

Protokół mordu w Katyniu

OPIS SYTUACYJNY - KATYŃ



W miesiącach letnich 1942 r. kilku Polaków należących do oddziałów pracy przy armii niemieckiej oraz osoby cywilne wyzwolone z niewoli bolszewickiej dowiedzieli się od ludności tubylczej - że w pobliżu Smoleńska bolszewicy rozstrzelali Polaków. Z opowiadań miejscowych wieśniaków i robotników dowiadują się oni powoli, że rozstrzelanych Polaków zakopywano przypuszczalnie w lesie katyńskim, na prawo od drogi prowadzącej od szosy Smoleńsk-Katyń do Domu Wypoczynkowego NKWD (dawne GPU).

Podobno na dworzec w Gniazdowie niejednokrotnie przychodziły transporty z jeńcami, **oficerami polskimi**, którzy następnie byli odtransportowywani ciężarówkami do pobliskiego lasu katyńskiego. Polacy bliżej zainteresowali się losem swoich rodaków i zaczęli kopać w pagórku, który na pierwszy rzut oka nie harmonizował z naturalnym otoczeniem krajobrazu i wydawał się dziełem rąk ludzkich. **Niebawem natrafiono na zwłoki polskiego oficera, jak świadczył o tym mundur. Ani im w głowie jednak nie powstała myśl, na jak potworny natrafili grób masowy. Ponieważ oddział niemiecki, do którego byli owi poszukujący przydzieleni, został przeniesiony, zaprzestano poszukiwań.**

Przerażona i steroryzowana okrutnym panowaniem bolszewickim ludność nie opowiadała chętnie o swoich przeżyciach z roku 1940. Dopiero wiosną 1943 r. docierają do władz niemieckich wiadomości o dotkach ze zwłokami w lesie katyńskim. Władze niemieckie podejmują wobec tego systematyczne, rozległe badania, które stopniowo pozwalają odtworzyć z przerażającą dokładnością wypadki poprzedzające ową masową zbrodnię; powoli też ujawniają się potworne rozmiary tego masowego mordowania jeńców.

Złożone pod przysięgą zeznania licznych świadków jasno obrazują stan rzeczy i pokrywają się z danymi, wynikającymi z badań wykopaliskowych. Zeznania te udowadniają, że już od szeregu lat las katyński używany był przez GPU jako miejsce straceń i że **ostatnio prawie że cały polski korpus oficerski, który dostał się do niewoli bolszewickiej, padł ofiarą potwornego mordu masowego.**

Sacherow, sołtys wsi Nowo-Bateki zeznaje:

„Od roku 1937 do 1941 pracowałem na kolei między innym jako przetokowy na dworcu smoleńskim. W miesiącu marcu 1940 roku nadchodziły pociągi towarowe z okręgu tambowskiego;

do tych pociągów zwykle doczepionych było 5-6 dużych pulmanowskich wagonów aresztanckich.¹ Przy rampie przeładunkowej odczepiano 2 lub 3 wagony, podczas gdy resztę skierowywano dalej do stacji "Gniazdowo".

Z papierów kolejowych mogłem się przekonać, że te pociągi, względnie owe wagony aresztanckie, jeździły na odcinku Riazań-Ural przez Kozłów-Tambow-Jelna do Smoleńska. Od konwojentów tych pociągów dowiedziałem się, że jeńcy byli poprzednio w Kozielsku [na odcinku Riazań-Ural] gdzie w dawnym wielkim klasztorze więziono wiele tysięcy jeńców. Jako przetokowy miałem okazję przyglądać się z bliska, jak [z owych wagonów] prowadzono jeńców do samochodów więziennych, które odjeżdżały następnie szosą w kierunku Gniazdowa. Jeńcy, ubrani byli w polskie mundury i w większości byli oficerami, między cywilami widziałem czasem księży".

"Do moich obowiązków należało również przeglądanie odstawianych wagonów, dzięki czemu miałem sposobność przejrzeć wagony, w których transportowano jeńców. Wagony te składały się z 10 celprzedziałów, z których każda normalnie mieściła 6 osób. Jak jednak mówili konwojenci, w każdej z tych cel zamykano 18-20 ludzi".

„Zeznanie świadka Iwana Andrejewa, mieszkańca wsi Nowo-Bateki:

Już od roku 1918 było wiadomym, że ówczesna policja wojskowa "Troika" stale rozstrzeliwała ludzi w lesie katyńskim. To samo działo się dalej za panowania bolszewickiego aż do wybuchu wojny 1941 roku. W kwietniu i maju roku 1940 obserwowałem co następuje:

"Na dworzec w Gniazdowie przychodziły codziennie 3-4 wagony aresztanckie. Więźniów przeprowadzano do czekających już na nich samochodów więziennych i odwożono szosą w kierunku Katynia. Kilkakrotnie widziałem sam, jak kolumna tych samochodów wjeżdżała w bramę zamkniętego terenu na Kozigórze. Przypuszczałem że ludzi tych umieszczano w wielkich budynkach, zbudowanych w roku 1934 przez NKWD. Wraz z wielu ciekawymi mieszkańcami naszej wsi znajdowałem się zwykle w Domu operatywnym [spółdzielczym] odległym od miejsca przeładowywania więźniów o mniej więcej 15-20 m. Stamtąd mogliśmy wszystko dokładnie zaobserwować. Jeńcy byli przeważnie młodymi, silnymi ludźmi w polskich mundurach, przeważnie byli to oficerowie".

Z innych zeznań, a między innymi z zeznań świadka Parfeona Kisielowa wynika, że:

Całymi tygodniami w godzinach wieczornych okoliczni mieszkańcy słyszeli krzyki i strzały. Inni świadkowie opowiadali, że w pobliżu miejsca straceń, tam mianowicie, gdzie zalesione zbocze stromo opada w kierunku łuku Dniepru, istniał od roku 1934 Dom Wypoczynkowy dla wyższych urzędników GPU. W całej okolicy opowiadano o orgiach, które się tam odbywały. Akompaniament bez wstydu do ponurej tragedii!

Z tych zeznań świadków naocznych oraz ze znalezionych przy pomordowanych pamiętników możemy sobie odtworzyć dokładny obraz, w jaki sposób jeńcy przewożeni byli z obozu w Kozielsku do Katynia. W marcu rozpoczął się korowód transportów z obozów, ale żaden z wywożonych nie wiedział, że ta podróż zakończy się w krwawym lesie katyńskim. Transport za transportem opuszczał obóz w Kozielsku. Do 300 mężczyzn wtłaczano do wagonów, przeznaczonych na 120 osób. 9 maja wyjechał z Kozielska ostatni transport ze 150 jeńcami.²

1 Nazwa wagonów pochodzi od nazwiska projektanta/konstruktora - Pulmana. Zdjęcie pokazuje budowę takiego wagonu.
http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/ZDJECIA/WAGON_TYPU_PULLMANOWSKIEGO.jpg

2 Informacje świadków potwierdzone podczas ekschumacji zapiskami robionymi przez więźniów.

Już podczas zbierania materiałów z zeznań świadków rozpoczęto pod fachowym kierownictwem odgrzebywanie kopców.³ Zwiedzającym lasek od razu rzuca się w oczy, że wśród dawniejszego zadrzewienia prześwitują liczne wyłysienia. Wprawdzie i tutaj w ciągu lat utworzyła się powłoka roślinna; ubogi wszelako tutaj drzewostan składa się z młodych sosenek i brzoź, zasadzonych widocznie niedawno. **Szereg kopców, o wymiarze 15×30 metrów każdy, świadczy od razu swoim wyglądem, że stworzone zostały ręką ludzką. Już przy pierwszym próbnym kopaniu natrafiono na stos trupów. Był to pierwszy grób masowy. Do głębokości czterech metrów zwłoki leżą obok siebie warstwami. Posunięty stan gnilny udowadnia, że znajdowały się już pod ziemią od dłuższego czasu. Dziwnie skręcone pozycje trupów zdradzają, że nie miało tu miejsca normalne chowanie zmarłych, lecz że po prostu zostały one pogrzebane na miejscu kaźni. Ponieważ zwłoki leżą przeważnie twarzami zwrócone w dół, wnioskować należy, że całymi grupami rozstrzeliwano tu ludzi, umieszczonych w dole szeregami obok siebie i warstwami jedna ponad drugą. Warstw było dwanaście.**

Ten stan faktyczny potwierdzają fachowcy z zakresu medycyny sądowej. **Łatwo można obliczyć, że ów pierwszy grób zawiera ok. 3 000 trupów.** Aby stwierdzić wymiary pola grobu, kopano przejścia do najbliższej położonych polan. Tam, gdzie był stary drzewostan, nie znajdowano zwłok. Wszędzie jednak, gdzie drzewostan jest przerzedzony, napotyka się na nowe groby. **Łączną ilość tu zakopanych osób ocenia się na co najmniej 12 tys[ięcy].**

Rozpoczyna się mozolna, pełna udręki, przez całe tygodnie wlokąca się praca identyfikowania zwłok. Wszelkie przedmioty wartościowe, jak zegarki, pierścionki i ruble odebrano już przyszłym ofiarom, jak potwierdzają to, znalezione przy zwłokach kwity sowieckie. Trupom pozostawiono jednak książeczki wypłat, stare zezwolenia na broń, dowody osobiste, wizytówki, zaświadczenia szczepień, fotografie, pamiątniki, listy itp. Przecież kaci z GPU nie mogli przypuszczać, że po upływie trzech lat dokumenty te staną się podstawą strasznego aktu oskarżenia.

Przy zwłokach znajdują się też polskie pieniądze, **te bowiem banknoty nie przedstawiały dla morderców żadnej wartości.** Przeprowadzono stwierdzenie tożsamości ok. 70% zbadanych zwłok. Dalsze jednak prace identyfikacyjne odbywają się nadal na podstawie dokumentarnego materiału, mocno niestety uszkodzonego przez proces gnilny. **Prace wykopaliskowe ujawniają coraz to nowe szczegóły. W pewnym dole obok dwóch polskich generatów leżą niemal wyłącznie oficerowie sztabowi, w innym dole niemal wszystkim pomordowanym - związane ręce na plecach.**⁴ Nikogo, oczywiście nie zdziwi okoliczność, że wśród zamordowanych znaleziono zwłoki kilku kapelanów polowych; odpowiada to przecież znanym metodom bolszewickim.

Udało się również ustalić, kiedy się odbyły te masowe egzekucje. Najpóźniejszy egzemplarz gazety, jaką znaleziono u jednej z ofiar, **datowany jest z dn. 22 kwietnia 1940 r. Robota katów GPU obejmowała więc najprawdopodobniej okres od marca 1940 roku [jak to wynika z dzienników, znalezionych przy trupach] do maja 1940 r.**⁵

Tragiczne, rozpaczliwe sceny musiały się dziać w toku owych rozstrzeliwań. Udowadniają to związane ręce wielu ofiar, jak również potwierdzone oświadczeniami świadków wypowiedzi

3 W ekschumacji brała udział MIĘDZYNARODOWA komisja złożona z naukowców (doktorów medycyny sądowej), oraz powołanych specjalistów.

4 W ten sposób STALINOWSCY MORDERCY wprowadzali wolność dla "wyzwalanych chłopów"

5 Warto wyciągnąć z tej lekcji historii wnioski dla nas na przyszłość/teraźniejszość, aby powiedzenie polak mądry po szkodzie miało realny wydźwięk... Jak to pokazują dzisiejsze wydarzenia - "historia kołem się toczy" - więc otwierajcie szeroko oczy...

komisarzy GPU, że młodzi polscy chorążowie w chwili odtransportowywania ich do lasu mordowni błagali o darowanie im życia. Na niektórych zwłokach stwierdzono charakterystyczne, czworokątne ślady pchnięć bagnatów sowieckich, rozdawane widocznie w drodze na miejsce kaźni. Wszystkie bez wyjątku ofiary zgładzone zostały ostawionym strzałem w kark z tyłu, praktykowanym przez bestie z GPU.⁶

W niektórych wypadkach postąpiono z wyrafinowanym okrucieństwem. Jeden z trupów np. miał usta zakneblowane garścią wiórów i czapką, a surdut związany rękawami nad głową.⁷ W czaszce tej ofiary znajdują się dwa otwory postrzałowe. Oto w krótkich słowach stan faktyczny, ujawniony przed przerażonym spojrzeniem całego świata, dzięki odkryciu grobów w krwawym lesie katyńskim. Tomy można by zapętnić nazwiskami zidentyfikowanych zwłok, na podstawie znajdujących się przy trupach notatek i pamiątek można by odtworzyć mroźną krew w żyłach tragedie. Każda jednak z osobna tragedia tych nieszczęśliwców blednie wobec okrutnego faktu, że 12.000 polskich oficerów runęło pod strzałami w kark katów GPU i zostało zakopanych w lesie jak zwierzęce ścierwo. **I nie zdziwi już nikogo fakt udowodniony ponad wszelką wątpliwość przez wypowiedzenia świadków - że owymi katami byli żydzi.**

Kierownikami masowych egzekucyj byli czterej członkowie mińskiego komisariatu GPU. Już same nazwiska trzech z nich, a mianowicie Lew Rybak, Chaim Finberg i Abraham Borissowicz, świadczą o żydowskim pochodzeniu tych osobistości.

Z wszystkich zakątków Europy przybywali sprawozdawcy i znakomitości, aby naocznie przekonać się o okrutnych mordach, dokonanych w lesie katyńskim. **Żaden z nich niezależnie od tego, czy to był lekarz lub pisarz, żołnierz lub polityk, nie opuścił Katynia bez najgłębszego wstrząsu duchowego.** Był polski premier ministrów, prof. Kozłowski, w ten sposób się wyraził:

“Jako Polak stoję wstrząśnięty przed krwią mojej ongiś armii. Człowieka rozpacz ogarnia przed okrucieństwem tego czynu i każe stwierdzić jak straszliwe muszą być następstwa tego barbarzyństwa, opierającego się na bolszewickim terrorze.”⁸ Po sumiennym zbadaniu wszystkich istniejących danych nie może już ulegać żadnej wątpliwości, że w Katyniu zaszedł wypadek masowego mordu, dokonanego przez GPU”.

Pisarz flamandzki Philip de Pillezijn w ten sposób charakteryzuje swoje wrażenia:

“Jeśli naprawdę istnieje szatan, to z pewnością żyje on w Rosji Sowieckiej.”⁹

Prezes Walońskiej Wspólnoty Kultury Pierre Hubermont oświadczył:

“Twarze zamordowanych napiętnowane są grymasem bólu i strachu. Śmierć ich była straszliwa. Oficerowie kładli się w dole na zwłokach swoich kolegów”.

Wszyscy ci obserwatorzy określają zbrodnię katyńską, jako rzecz przejmującą niewypowiedzianą zgrozą i najbardziej wstrząsającą, jaką w życiu swym ujrzeli. **Tak samo przedstawiciele europejskiej nauki głęboko przeżyli potworne widowisko krwawego czynu**

6 Dziś już wiadomo jakiego pochodzenia są te bestie końca czasów... Warto na ten fakt zwrócić uwagę przyglądając siędziałaniom (Libia, Egipt, i cały świat wschodni).

7 Tak samo dzisiaj nie liczcie na odruchy miłości i poszanowania - NIE DOCZEKACIE SIĘ ICH... Jest to szatańskie plemię, plemię żmijowe...

8 Zarazem jak straszliwie obłąkani muszą być ludzie (a może tylko do ludzi podobni na wzór i podobieństwo...)

9 Bardzo ważne stwierdzenie “w Rosji Sowieckiej” mówiące wiele, że nie można za nią obwiniać narodu rosyjskiego który tak samo (a może i więcej niż nasz) ucierpiał w tym krwawym terrorze zwanym “wyzwoleniem”. Zobaczcie dzisiaj co jest realizowane w ramach “wyzwolicielskiej” polityki Izraela (i jej wysuniętej ręki obronnej - lizusa USA). Czy nie jest to ten sam mechanizm ogłupiania narodów? Tyrania w imię “wyzwolenia” i “wolności”, szczepienia “ochronne” w imię “bezpieczeństwa” skutkujące bezpłodnością, chorobami genetycznymi itp.??...

żydowsko-bolszewickich katów. We wstępie do protokołu, opublikowanego przez specjalną komisję jako wynik przeprowadzonych badań, powiedziane jest:

“W czasie od 28 do 30 04 1943 r. komisja, składająca się z czołowych przedstawicieli medycyny sądowej i kryminalistyki europejskich uczelni wyższych oraz wybitnych profesorów medycyny, przeprowadziła sumienne badania naukowe na terenie masowych grobów polskich oficerów w lesie katyńskim pod Smoleńskiem”.

Wspólne sprawozdanie międzynarodowych rzeczoznawców medycyny sądowej przytaczamy niżej w dosłownym brzmieniu. Mimo - a może właśnie na skutek - swej suchej rzeczowości, jest to jeden z najbardziej wstrząsających dokumentów, znanych z dziejów ludzkości.

Smoleńsk, dnia 30.4.1943

Protokół

Sporządzony w wyniku dochodzeń w sprawie grobów masowych polskich oficerów w lesie pod Katyniem koło Smoleńska, przeprowadzonych przez komisję czołowych przedstawicieli medycyny sądowej i kryminalistyki uniwersytetów europejskich i innych znanych profesorów medycyny wyższych uczelni.

W czasie od 28 do 30 kwietnia 1943 komisja złożona z czołowych przedstawicieli medycyny sądowej i kryminalistyki uniwersytetów europejskich i innych znanych profesorów medycyny wyższych uczelni poddała dokładnemu badaniu naukowemu masowe groby oficerów polskich w lesie pod Katyniem koło Smoleńska.

Komisja składała się z następujących osób:

1. Belgia: Dr. Spellers, profesor okulistyki na uniwersytecie w Gandawie,
2. Bułgaria: Dr. Markov, docent medycyny sądowej i kryminalistyki na uniwersytecie w Sofii,
3. Dania: Dr. Tramse, prosektor instytutu medycyny sądowej w Kopenhadze,
4. Finlandia: Dr. Saxen, profesor anatomii patologicznej na uniwersytecie w Helsinkach,
5. Włochy: Dr. Palmieri, profesor medycyny sądowej i kryminalistyki na uniwersytecie w Neapolu,
6. Krocacja: Dr. Miloslavich, profesor medycyny sądowej i kryminalistyki na uniwersytecie w Zagrzebiu,
7. Holandia: Dr. de Buriet, profesor anatomii na uniwersytecie w Groningen,
8. Protektorat Czech i Moraw: Dr. Hajek, profesor medycyny sądowej i kryminalistyki w Pradze,
9. Rumunia: Dr. Birkle, lekarz sądowy rumuńskiego ministerstwa sprawiedliwości i pierwszy asystent instytutu medycyny sądowej i kryminalistyki w Bukareszcie,
10. Szwajcaria: Dr. Naville, profesor medycyny sądowej na uniwersytecie w Genewie,
11. Słowacja: Dr. Rubik, profesor anatomii patologicznej na uniwersytecie w Bratysławie, szef państwowego instytutu zdrowia Słowacji,
12. Węgry: Dr. Orsós, profesor medycyny sądowej i kryminalistyki na uniwersytecie w Budapeszcie.

Przy pracach i obradach delegacji asystowali również:

1. profesor medycyny sądowej i kryminalistyki na uniwersytecie w Wrocławiu Dr. Buhtz, który na polecenie Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych kieruje pracami nad odkopaniem grobów pod Katyniem.
2. Insp. med. Dr. Costedot, który otrzymał od szefa rządu francuskiego polecenie asystowania przy pracach komisji.

Niedawna wiadomość o odkryciu masowych grobów oficerów polskich w lesie pod Katyniem niedaleko Smoleńska, otrzymana przez władze niemieckie, spowodowała że minister zdrowia Rzeszy dr. Contini zaprosił do Katynia wymienionych uczonych (fachowców) z różnych krajów europejskich do przeprowadzenia oględzin miejsca odkrycia i do wyjaśnienia tego jedyne w swoim rodzaju wydarzenia.

Komisja przesłuchała osobiście kilku miejscowych rosyjskich świadków,¹⁰ którzy między innymi potwierdzili, że w miesiącach marcu i kwietniu 1940 r., wyładowywano na pobliskiej stacji kolejowej w Gniazdowie prawie codziennie większe transporty kolejowe oficerów polskich, transportowano ich w samochodach więziennych do lasu pod Katyniem i więcej ich już nie widziano; ponadto komisja zapoznała się z dotychczasowymi wynikami badań i przeprowadziła oględziny znalezionych dowodów rzeczowych.

W ten sposób wykopano do dnia 30 kwietnia 1943 r. 982 zwłok. Z tego 70% natychmiast zidentyfikowano, podczas gdy znalezione przy innych papiery mogą być użyte do identyfikowania dopiero po przeprowadzeniu starannych badań wstępnych.

Wszystkie zwłoki, wydobyte przed przybyciem komisji zostały poddane oględzinom i obdukcjone w znacznej części przez prof. Buhtza i jego współpracowników. Do dnia dzisiejszego odkopano 7 grobów masowych.¹¹ Największy z nich zawiera przypuszczalnie 2.500 zwłok oficerów polskich.

Członkowie komisji zbadali osobiście 9 zwłok i poddali oględzinom liczne wybrane specjalnie zwłoki.

Jako przyczynę śmierci stwierdzono u wszystkich dotąd wykopanych bez wyjątku zwłok strzał w głowę. Stwierdzono przeważnie strzał w kark, a mianowicie jeden strzał, w niewielu wypadkach dwa strzały i tylko w jednym wypadku 3 strzały. Miejsce strzału (wlot) znajduje się nisko na karku i prowadzi przez kość potyliczną tuż koło głównego otworu tyłu czaszki, podczas gdy wylot znajduje się z reguły w okolicy nasady włosów, na granicy mózgu i tylko w niewielu wypadkach położony jest nieco niżej. Wszystkie rany pochodzą od strzałów pistoletowych kalibru poniżej 8 mm,

Wnosząc z pęknięcia czaszki i znalezienia śladów prochu na kości potylicznej w pobliżu miejsca strzału, jak również z równomierności strzałów, wszystkie strzały oddane zostały przez przystawienie wylotu lufy lub z bezpośredniej bliskości, tym bardziej, że kierunek drogi kuli jest we wszystkich wypadkach ten sam z tylko niewielu małymi odchyleniami. **Rzucająca się w oczy jednakowość ran i lokalizacja miejsca strzału na zupełnie ograniczonej przestrzeni w okolicy kości potylicznej wskazuje, że strzały oddała wyćwiczona ręka.** U wielu zwłok stwierdzono jednakowe więzy na rękach a w kilku wypadkach uderzenia bagnetem na mundurach i skórze. Wykonanie skrępowania jest takie samo jak na zwłokach rosyjskich osób cywilnych, wydobytych również z grobów w lesie pod Katyniem, a pochowanych tam znacznie wcześniej. Dalej stwierdzono również, że strzały w kark oddane były z równą pewnością do cywilnych Rosjan, których zwłoki znaleziono. **Stwierdzenie powierzchownego strzału na głowie jednego z oficerów, zabitego strzałem w kark, który uszkodził tylko zewnętrzną powierzchnię kości, można wnosić, że kula ta zabiła innego oficera i dopiero po przestrzeleniu tegoż ugodziła w głowę zabitego już oficera leżącego w grobie. Fakt ten dowodzi, że rozstrzelanie odbywało się w wykopanych grobach dla zaoszczędzenia transportu zwłok do grobów.**

10 O których mowa we wstępnej części artykułu

11 Mowa tu oczywiście o dacie 30.04.1943r

Masowe groby znajdują się na polanach leśnych. Są one zupełnie wyrównane i obsadzone młodymi sosnami. Według oględzin dokonanych przez członków komisji i na podstawie zeznań rzeczoznawcy inspektora leśnego von Herffa, **co najmniej pięcioletnie w cieniu wielkich drzew słabo rozwinięte sadzonki sosny, przesadzone zostały na to miejsce przed trzema laty.** Masowe groby wykopane zostały na terenie pagórkowatym o pokładzie piasku i sięgają częściowo aż do wody zaskórnej.

Zwłoki leżą prawie bez wyjątku na brzuchach, gęsto obok siebie i na sobie, po brzegach równo ułożone, w środku bardziej w nieładzie. Nogi są prawie w każdym wypadku równo wyciągnięte. Widocznie układano je systematycznie. **Mundury wykopanych zwłok mają według zgodnych stwierdzeń komisji w ogóle i w szczególności, guziki, dystynkcje służbowe, odznaczenia, buty, stemple na bieliźnie itp. bezwzględne cechy polskiego umundurowania. Są to mundury zimowe; często znajduje się futra, kurtki skórzane, buty oficerskie, swetry, i charakterystyczne polskie czapki oficerskie. Tylko nieliczne szczątki należą nie do oficerów. W jednym wypadku stwierdzono, że zamordowany był księdzem. Ilość ubiorów odpowiada ilości poszczególnych ciał. Spodnia bielizna jest w porządku zapięta, szelki i pasy założone w porządku. Z tego wynika, że zwłoki pochowane zostały w mundurach noszonych aż do śmierci.**

Przy zwłokach nie znaleziono ani zegarków, ani pierścionków, jakkolwiek zamordowani oficerowie musieli posiadać zegarki, co wynika z notatek, w których podawane są daty i godziny aż do ostatnich dni. **Przedmioty z kruszców szlachetnych można znaleźć tylko przy niewielu zwłokach w ukryciu.** Natomiast znaleziono u wielu zwłok złote zęby. Znaleziono również polskie banknoty w większych ilościach, nierzadko także drobne monety, dalej polskie pudełka od papierosów i zapalek, a w kilku wypadkach również papierosnice i cygarniczki z wyrytym napisem "Kozielsk" (nazwa ostatniego sowieckiego obozu jeńców, w większości pomordowanych). Znalezione przy zwłokach dokumenty (dzienniczki, listy, gazety) pochodzą z jesieni 1939 do marca i kwietnia 1940, ostatnia stwierdzona data pewnej gazety rosyjskiej to dzień 22 kwietnia 1940 r.

Zwłoki znajdują się w różnym stopniu i w rozmaitej formie rozkładu, zależnego od położenia zwłok w grobie i w stosunku do siebie. Obok mumifikacji na powierzchni i na brzegach znajduje się w środkowych częściach grobów masę zmacerowaną. **Sąsiadujące ze sobą zwłoki, pozlepiane są zgęszczoną trupią masą, w szczególności wskutek ciśnienia i rozkładu sąsiednich ciał, co jest dowodem, iż zwłoki złożono do grobów bezpośrednio po zamordowaniu.**

Stwierdzono zupełny brak robactwa, mogącego pochodzić z czasu zakopania grobu; wynika to z tego, że rozstrzelanie i zakopanie zwłok nastąpiło w zimnej i wolnej od insektów porze roku.

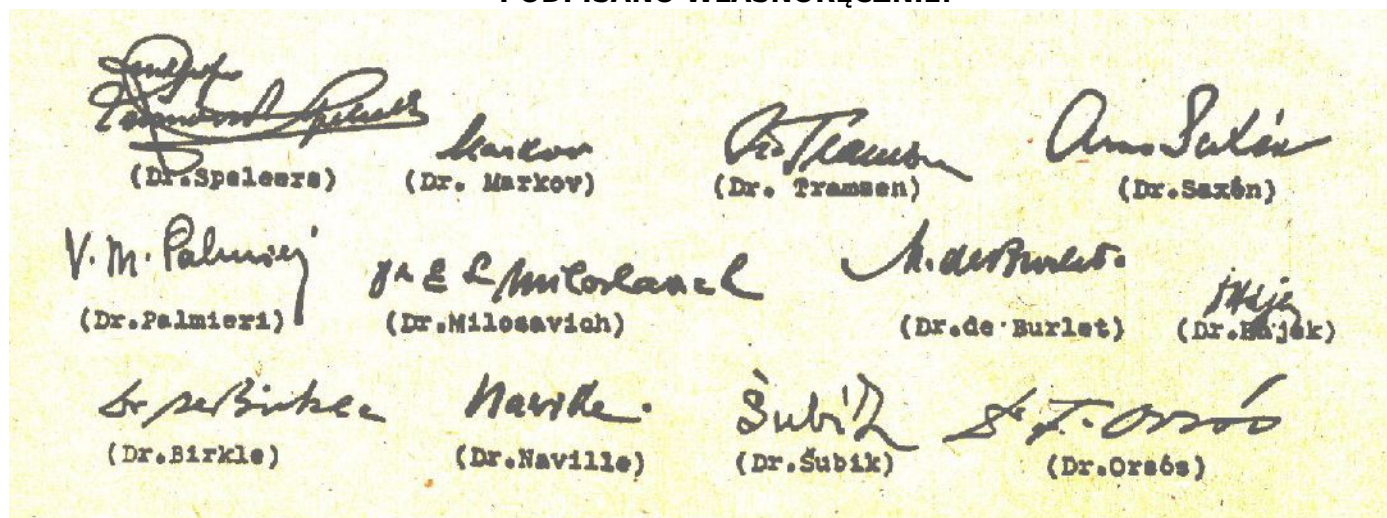
Szereg „czaszek poddano badaniu” co do zaszytych zmian, co według doświadczeń prof. Orsós ma wielkie znaczenie przy ustaleniu czasu śmierci. Chodzi w tym wypadku o wapienną kilkuwarstwową inkrustację na powierzchni już zhomogenizowanej gliniasto-mózgowej papki. Takich objawów nie można zauważyć u zwłok leżących w grobie mniej niż trzy lata. **Stan taki stwierdzono m. in. w bardzo wyraźnej formie na wewnętrznej stronie czaszki zwłok Nr 526, pochowanych na powierzchni jednego z wielkich grobów masowych.**

Komisja zbadała w lesie pod Katyniem masowe groby oficerów polskich, z których to grobów dotąd otwarto siedem. Z tych siedmiu grobów wydobyto dotąd 982 zwłok, które zbadało, a 70% zidentyfikowano. Zwłoki wykazują bez wyjątku, jako przyczynę śmierci

strzał w kark. Z zeznań świadków, i ze znalezionej przy zwłokach korespondencji, zapisków, gazet itp. wynika że rozstrzelanie odbyło się w miesiącach marcu i kwietniu 1940 roku. W ten sposób zgodne są w zupełności wymienione w protokole owe stwierdzenia o grobach masowych polskich oficerów.

Poniżej podpisy pod protokołem w/w Komisji.

PODPISANO WŁASNORĘCZNIE:



(Dr. Speleers) (Dr. Markov) (Dr. Traussen) (Dr. Saxón)
(Dr. Palmieri) (Dr. Milosavich) (Dr. de Burlet) (Dr. Hajek)
(Dr. Birkle) (Dr. Naville) (Dr. Šubik) (Dr. Orsós)

Tym druzgocącym sprawozdaniem zamyka się rozdział katyński. Rozdział ten zdobył sobie już ponurą nieśmiertelność jako największy, najbrutalniejszy mord masowy dziejów świata, a przecież to tylko jeden, choć wyjątkowo wstrząsający, czyn z bogatej praktyki morderczej żydowsko-bolszewickich siepaczy. To, co wynika dalej z niego, a co dotyczy już całej europejskiej społeczności kulturalnej, to sprawa walki z systemem, który wyniósł mord masowy na piedestał swego politycznego działania.

Ofiary z Katynia łączą się z ofiarami Litwy, Łotwy i Estonii z owymi milionami ludzi, jakimi bolszewizm obarczył swe sumienie w czasie krwawego 25-cioletniego władania. Ofiary te domagają się zdecydowanej, jasnej odpowiedzi od każdego świadomego swej odpowiedzialności Europejczyka. Katyń jest mrozącym krew w żyłach przykładem tego, co uczyniłby bolszewizm za milczącym poparciem Anglii i Ameryki z Europy, gdyby żydowsko-bolszewickim (nie byli to Rosjanie) katom udało się przedrzeć na zachód i opanować kraje europejskiej kultury.¹² Gdyby się to stało, przyszły grób masowy nie nazywałby się Katyniem lecz „Europa”.¹³

(Broszurka pt. „Katyń”, wydana w 1942 r.)

¹² Bardzo ważna a przemilczana dzisiaj sprawa mająca wręcz kluczowe znaczenie w pojęciu ogromu niebezpieczeństwa jakie szykowane jest ponownie za naszą biernością/zgodą. Pamiętajcie tylko, dzisiaj nie popełnią tych samych błędów...

¹³ Musicie wiedzieć przy tym, że to nie zasługa (tak naprawdę mordercy i zdrajcy - hasła pomocnicze: Przewrót Majowy, Berezka Kartuska) Piłsudskiego który rzekł się dowodzenia Polską Armią (zobaczcie czyje podpisy widnieją pod rozkazami do działania. To ONI WALCZYLI RAMIĘ w RAMIĘ w obronie Rzeczypospolitej Polskiej). Może zadacie sobie pytanie jak to możliwe, że Piłsudski stał się bohaterem? Na to pytanie odpowiedzcie sobie sami poszukując materiały historyczne...



СССР

НАРОДНЫЙ КОМИССАРИАТ
ВНУТРЕННИХ ДЕЛ

11 марта 1940 г.
№ 494/Б
г. Москва

13. III. 40
СОВ. СЕКРЕТНО

07 5. III. 40

Ц К В К П (6)

товарищу СТАЛИНУ

Секрет
В. С. Соловьев
В. М. Соловьев
А. М. Соловьев

В лагерях для военнопленных НКВД СССР и в тюрьмах западных областей Украины и Белоруссии в настоящее время содержится большое количество бывших офицеров польской армии, бывших работников польской полиции и разведывательных органов, членов польских националистических к-р партий, участников вскрытых к-р повстанческих организаций, перебежчиков и др. Все они являются заклятыми врагами советской власти, проявляющими ненависть к советскому строю.

Калинин - 24
Каганович - 24

Военнопленные офицеры и полицейские, находясь в лагере, пытаются продолжать к-р работу, ведут антисоветскую агитацию. Каждый из них только и ждет освобождения, чтобы иметь возможность активно включиться в борьбу против советской власти.

Органами НКВД в западных областях Украины и Белоруссии вскрыт ряд к-р повстанческих организаций. Во всех этих к-р организациях активную руководящую роль играли бывшие офицеры бывшей польской армии, бывшие полицейские и жандармы.

Среди задержанных перебежчиков и нарушителей гос-

С подлинным верно
Главный государственный архив
Российской Федерации



Р. Г. Пихоя



Źródła:

Tekst wzięty z periodyku Patriotyczny Ruch Polski nr 241 z 15.05.2010r, oraz:

- www.wicipolskie.org
- www.polpatriot.com
- <http://www.pamietamkatyn1940.pl/205.html>